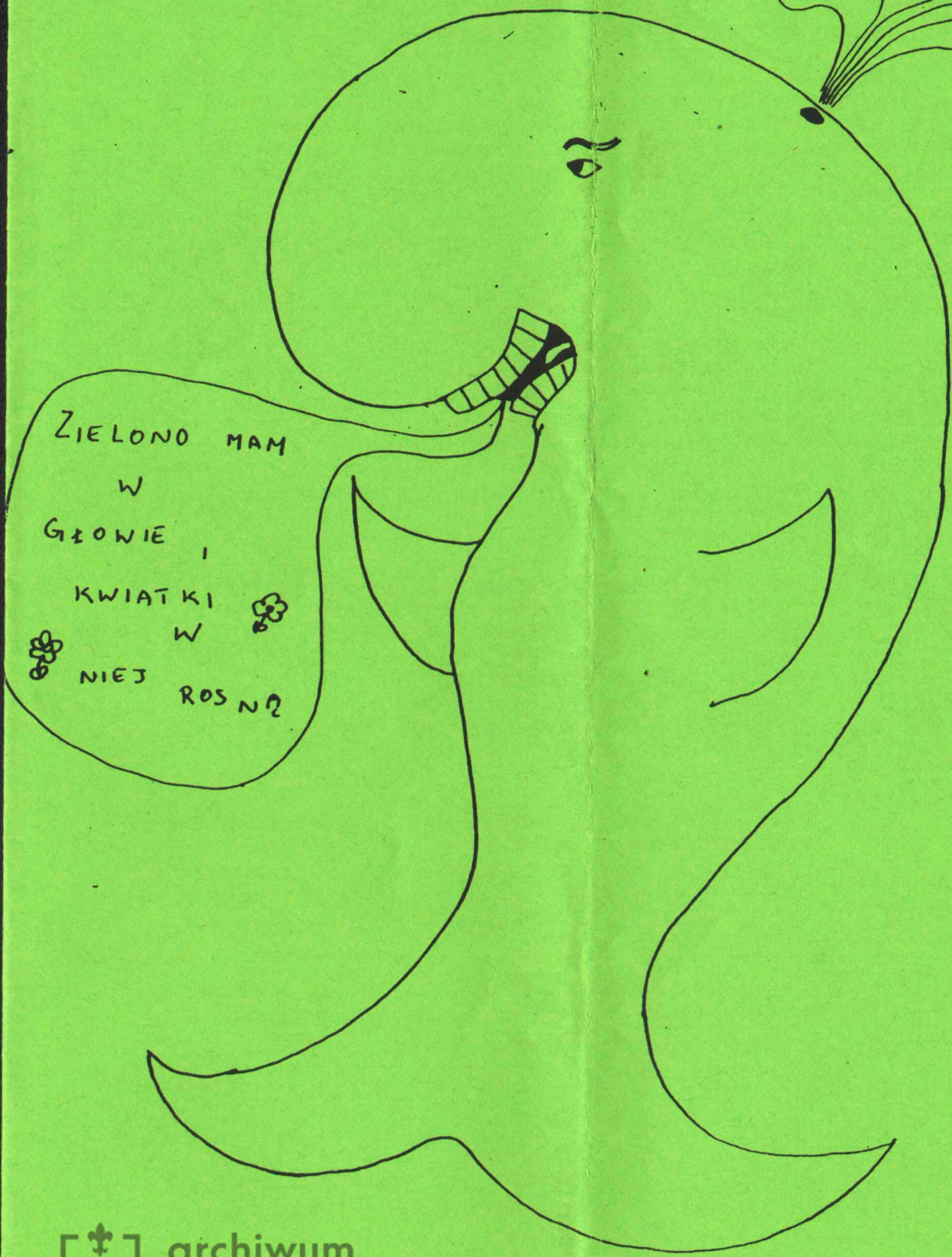
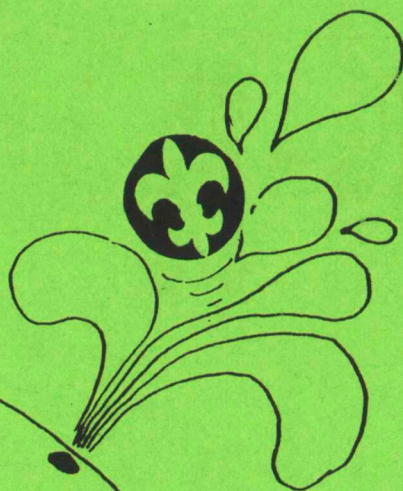


# ZAWISZA

45

d



ZIELONO MAM  
W  
GŁOWIE,  
KWIATKI  
W  
NIEJ ROSNĄ



## Droży Zachy, harcerki, harcerze i rodzice.

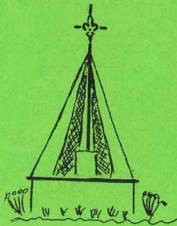
Mam nadzieję że czytacie ten numer Zawiszy na Pikniku. /w tej chwili tzn. 22.30 w sobotę 5ego, też mam nadzieję że będziecie czytać ten numer na pikniku!red./, naszym dorocznym zjeździe młodzieży, rodziców, byłych harcerzy, /naszym dorocznym zjeździe młodzieży, rodziców, byłych harcerzy, harcerki i przyjaciół harcerstwa. Tytuł zgromadzonych przy tej okazji ma piękne wspomnienia dawnych czasów. Przyjemnie jest spotkać się z dawnymi znajomymi i pobawić się, zjeść smaczny piknik i złączyć się w śpiewie przy ognisku.

Nie zapomnijmy że te więzy które łączą byłych harcerzy i harcerki rozwija się w dużej mierze zawarte na obozach i koloniach. Z tych przeżyć są piękne wspomnienia. Dla naszych zachów i harcerzy, też nadchodzi najważniejsza część i kulminacja roku harcerskiego - akcja letnia. Niech i oni mają szansę skosztować tych radości! Na zwykłe wakacje można zawsze pojechać ale ten obóz już nigdy się nie powtórzy!

Życząc przyjemnej zabawy na pikniku, dużo wspomnień i smacznego.

Wacek.

## Ottarz



Jak rok rocznie, /przy dobrej pogodzie/ w dniu Bożego Ciała, odbywa się w ogrodzie naszego Ośrodka procesja do czterech ołtarzy.

W tym roku, ołtarz w formie żagla z czerwono - białych flag, z metalowym krzyżem i białą lilijką zbudowali Szczepowy /dh. Wacek/ z drużynowym /dh. Mariusz/, a harcerki /Dhna. Luna i Co./ pięknie ołtarz ubrały polnymi kwiatami.

Był tykłodrobny kłopot, który przyprowadził o palpitanie serca Prezesa Parafii, w momencie gdy silny wiatr chciał unieść żaglami cały ołtarz. Wezwany alarmem "structural engineer" byłby szczepowy opowiadał sytuację linką i kołkami namiotowymi. Z harcerską techniką i Bożą opieką, ołtarz przetrwał!

Ołtarz bardzo się podobał licznie zebranych parafianom i przybyłym wiarcom a harcerki i harcerze pełnili przy nim wartę.

Dh.Stefan

Nota historyczna: Dh. Stefan od 13tu lat redagował, przepisywał, pisał tytuły i oczywiście artykuły od poważnych do kompletnych bzdur oraz cenzurował moje. Obok pierwszy w mojej pamięci wyczyn ilustratorski. Czekamy na więcej. Red.

## Harcerski

Skoro jest nowy Kierownik klubu, to znaczy że przestał nim być Pan Wiesio. I właśnie jemu pragnie podziękować młodzież harcerska, że w ciągu wielu lat prowadzenia klubu, zawsze był serdecznie nastawiony do wszystkich początnych młodych.

Być może dlatego że sam był harcerzem i ciągle pamiętał że 1ego grudnia 1942 wstąpił do 2ej D.H. im. Ks. Skorupki w Teheranie. W kwietniu 1943, Dh. Wiesio złożył przyrzeczenie.

Nie mieliśmy szansy podziękować Dh. Wiesiowi bezpośrednio więc czynimy to w "Zawiszy" i zapraszamy na wszystkie nasze harcerskie imprezy!

Zuchy, Harcerki i Harcerze  
z Clapham - Balham

## Ekologicznie odpowiedzialny walczyk

Jakkolwiek uczestnicy tej zabawy /27.5.89/ doskonale się bawili, to jednak organizatorzy martwili się zmniejszoną frekwencją, a tym samym zmniejszonym dochodem na potrzeby obozowe.

Ale my się nie martwimy, bo w przyszłym roku zabawa będzie w lepszym terminie, a zielone baloniki i "obóz na scenie" będą również. Tylko nie będzie misia "Paddington Bear" który teraz podobno zdołał salon Państwa Palmi.

Dla zainteresowanych, podajemy już tajną wiadomość, że zabawa "Obozowe Tango" odbędzie się w sobotę 23 września 1989.

Nowy Szczepowy wraz z trzema byłymi skarbnikami osiągnął wielki sukces, bo wreszcie uporządkował książki kasowe, przygotowali je do kontroli Harcerek i otrzymali zatwierdzenie przychodów i rozchodów. Obecny Skarbnikiem Szczepu jest Dh. Janusz Marszewski.



- Harcerstwo rozwija swoją działalność w Anglii, Kanadzie, St. Zjednoczonych, Australii, Argentynie, Francji, Niemczech, Szwecji, Norwegii, Belgii.
- Naczelnikiem jest Harcistrz Dogdan Swagrzak. Do pomocy w pracy ma Główną Kwaterę Harcerzy i 4 wydziały : Organizacyjny, Programowy, Kształcenia i Wizytacji.
- W charakterze opiniodawczym, raz na 2 miesiące zbiera się na naradę /Harcerski "Parlament" / Główna Kwatera Harcerzy wraz z gronem starszych instruktorów i dyskutują plany i wyniki pracy harcerskiej
- W tym roku, od 14.8. do 28.8. GKH organizuje centralny obóz kształcenia starszyny dla instruktorów z całego świata. Część kursu odbędzie się w Londynie, a część w Stancy "Szczecin".
- GKH wydaje 2-miesięcznik pod nazwą "Otwarty Krag". Chwilowo jest to skromne 4 - stronicowe pismo, streszczające działalność i plany GKH. /O "Zawiszy" nic jest tam napisane!/. Ilustracja na górze to nie całopalenie Lilijki tylko winieta tytułowa pisma "Otwarty Krag."

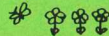
## ~ i trochę niżej

§ Była zbiórka "pierwszej pomocy" prowadzona przez Dha Krzysztofa, były zbiórki pionierskie prowadzone przez Dha Wacka, doglądał programu i prowadził inne zbiórki /także z terenoznawstwą, Drużynowy Mariusz.

§ W czasie ostatniego festynu szkolnego harcerze zajęli się strzelaniem z wiatrótki. Mieli coś na tym zarobić i przekazać dochód do kasy TPPiM, ale zabrakło ochotników poza organizatorami.

§ W sobotę 8.7.89 odbyła się ostatnia zbiórka roku. Funkcje /jakimiś cudem/ wygrał Dh. Rafał Włodarski ze swymi "Orziami" /Grześ F., Antos P., Leon S. i Michał D./, pokonując dwoma punktami "Lisów". Nagrody za regularne uczestniczenie na zbiórkach otrzymali Dh. Irek O., Dh. Leon S., Dh. Stefan N., Dh. Michał D., Dh. Aleksio P., Dh. Stefan S. Najważniejszą nagrodę otrzymał Dh. ALEKSIO PŁUSKOWSKI za najczęstsze uczestniczenie na zbiórkach. Jemu gratuluję i innym zwycięzcom.

§ Rok 1988/89 był sukcesem, 7ka wciąż robi postępy. We wrześniu znowu się rozpoczyna ta frajda harcerska w bursie. Wiemy że będzie nawet lepiej.



# "We took de bladi hill!"

Od 11 do 20 maja odbyła się wyprawa Naczelnictwa do Rzymu z okazji 45-lecia zwycięstwa Polskiej Armii na Monte Cassino. Z naszego terenu pojechały Joasia Skwirzyńska, Anita Segal z siostrą Beatą i Ania Dudzic, i też 2 "siódemkarzy" - Adam Marszewski i ja. Spróbuję wam przedstawić kronikę.....

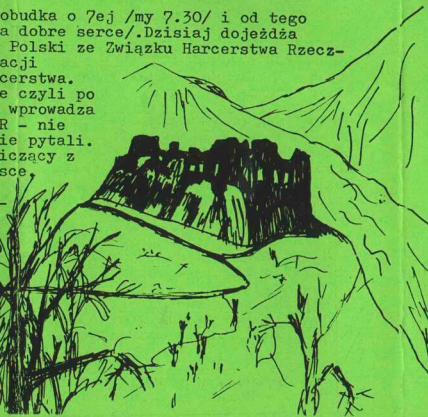
Czwartek 11ego. Zbiórka na Beaver Lane o 6.30. Dojeżdżamy o 7ej, już sąharcerki, starszyna harcerska, Kombatanci i członkowie KPH. Gotowi byliśmy do wyjazdu ale autobusu nie było. Dhny z Kamiennej robią wszystkim herbatę, ja z Adamem znikamy do POSK'u na kawę. Wreszcie jest autobus do połowy zapełniony osobami z północy. Wiadamy wszyscy i pa pa Londyn! W Dover pakujemy się na statek i pa pa Anglię!

Piątek 12ego. Pobudka. Bez spania nie ma pobudki. Jedziemy przez Francję do Szwajcarii i wieczorem jemy kolację i nocujemy w hotelu Krone w Buochs nad jeziorem Lucerne.

Sobota 13ego. Pobudka 7.30. Ma nastąpić znowu dzień jazdy i przypuszczamy że będziemy w Monasterio di Santo Antonio w Rzymie o 6ej. Oczywiście nie mieliśmy podstaw na takie przypuszczenia i kolację jemy o 12ej. Reprezentacja z Kanady już śpi w łóżeczkach. Joasia ze swoimi druhnami śpi w tym samym pokoju, a ja z Adamem śpiemy tam gdzie ksiądz z powodu braku pokoiów.....była to cicha noc.

Niedziela 14ego. Pobudka i modlitwa: 5.30. Dzisiaj wyspani i gotowi na śniadanie. W mundurach z zapachem maszerujemy do jadalni, siadamy do stołu.....i była kawa, dżem i puste bułki - takie puste jak nasde bruchy. Dziś wybieramy się na Monte Cassino ponieważ jest ceremonia na cmentarzu Anglików rano a po obiedzie na cmentarzu Polskich Żołnierzy. Ranem zjawili się żołnierze włoskiego wojska i podczas przemówień jeden z nich zemlął. Na to rzekła Anita "o jaki biady i taki młody, oż Boże". My staliśmy ze sztandarem do końca /tzn. Joasia, Anita i ja/ chociaż było gorąco. Po południu było składanie wieńców wszystkim innych narodów obecnych na cmentarzu polskim. Orędownik przywitał wszystkich gości i po angielsku wygłosił: "wycie odzyskali waszą niepodległość.....my jeszcze czekamy na naszą!". Odbyła się msza i wróciliśmy do Rzymu. Muszę dodać że polscy żołnierze dali nam piękny przyłdak, stojąc wzorowo ze swoimi sztandarami. Noc: Ksiądz się wyprowadza z naszego pokoju. /Gdzie?!? red./.

Poniedziałek 15ego. Pobudka o 7ej /my 7.30/ i od tego dnia codziennie nas budzi Joasia /ma dobre serce/. Dzisiaj dojeżdża dwóch instruktorów i instruktorka z Polski ze Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej - nowo założonej organizacji opartej na zasadach prawdziwego harcerstwa. Po obiedzie jest wycieczka po Rzymie czyli po Bazylikach i katakumbach. Wieczorem wprowadza się do nas jeden z instruktorów ZHR - nie wiemy jak się nazywa bośmy się go nie pytali. W dodatku wywalił mnie Dh. Przewodniczący z łózka żeby temu druhniowi zrobić miejsce.

Dobrze mi się spało na podłodze! Po kolacji odbył się kominek przeprowadzony przez naszą Joasię i Elę z Kanady. Wydawało mi się że było więcej rozmowy niż śpiewu, ale co innego można się od kobiet spodziewać /Joasia jeżeli chcesz mi sprawić lanie za ten komentarz to rób to delikatnie!/.  




Wtorek 16ego. Pobudka o 5.30. Znowu jedziemy na Monte Cassino. Rano dumni byliśmy z naszych żołnierzy jak maszerowali w defiladzie przez miasto. Maszerowali pierwszy, ponieważ w słowach jednego z kombatantów /z trzeciej dywizji Karpackiej/, " - We took de bladi hill! "

Po obiedzie odbyła się gra po górze. Przy pomniku 5ej Dywizji Kresowej, Pan Berkietą /Prezes Koła 15 Pułku Ułanów Poznańskich - patronowie 7 DH/ nam opowiedział o rzeczywistościach tej bitwy, a przy pomniku 3 Dywizji Karpackiej Panowie Picheta i Kuczynski pokazali nam gdzie były niektóre bunkry szkopów, i też o taktyce ich oddziałów. Po grze, używając materiały znalezione w lesie, zrobiliśmy i złożyliśmy przy grobie Generała Andersa harcerską lilijkę, i też odnowiliśmy w tym miejscu przyzwanie!

Sroda 17ego Pobudka o 6.30 Dzisiaj jedziemy do Watykanu na ogólną audiencję z Ojcem Świętym. Po audiencji Papież do nas podszedł i Dh. S. Berkietą wręczył jemu krąjkę wyprawy i odznaki harcerskie /pagon wędrownicy Adama/. Zmokliśmy bo lato i lato! Wieczorem była msza św. w intencji śp. Druhny Teresy Siemaszkiewicz z zjednoczeni modlitwą. W nocy Adam, Jacek /z Kanady/ i ja poszliśmy zwiędzić koloseum.

Czwartek 18ego. Pobudka o 5.30. Dzisiaj w dniu zwycięstwa polskiego na Monte Cassino i urodzin Ojca Świętego, wybieramy się po raz ostatni na to miejsce. Znowu staliśmy ze sztandarem i odbyło się oddanie czci poległym w obecności Generała Rudnickiego, który rozpoczął swoje przemówienie pozdrowieniem: " - czołem żołnierze! ". Oni na to, jak 45 lat temu: " - czołem Panie Generale ". Po tym była Msza Św. odprawiona przez Ks. Prymasa, Kardynała Glempa. Po raz ostatni spojrzeliśmy na groby i wróciliśmy do Rzymu. Podczas tej podróży, Panowie Picheta i Kuczynski poprowadzili śpiew i opowiadali kawały...wersje niektórych piosenek były bardzo ciekawe.....! W nocy znowu spacer do koloseum. Joasia, Anita, Beata i Ania nie chciały z nami pójść bo im się nie podobała fryzura Adama. Później poszliśmy na pożegnanie z delegacją Kanady przy herbacie i ciastkach.

Piątek 19ego. Pobudka o 5.10 /dziękuję Joasiu/. Wyjazd i nocleg w Szwajcarii. W restauracji Dh. Berkietą opowiada jak w swoich młodszych czasach był "big hit with the girls!"

Sobota 20ego. Wracamy do Anglii. Niezbyt zadowoleni bo tak było wspaniale Rzymie. Anita tęskniła za tym biednym włoskim żołnierzem, Beata za Jackiem, Adam za Szampem /Kto? Red./, Ania.....już lepiej nie wspominać. A ja....??!

Na zakończenie chciałbym podziękować Dh. Berkiecie za to że nam podpisała książeczki służbowe, Dh. Lunie za to że była czajką czas wesola i uśmiechnięta /nie łatwe to zadanie! / i Druhnie Basi Zadarnowskiej że nam zorganizowała tak wspaniałą wyprawę i że tak się nami opiekowała!!

MARIUSZ

Udało się redaktorowi "Zawiszy" złapać elusywnego /czy takie słowo istnieje w języku polskim? / Romka Knopp'a, drużynowego zuchów. Okazuje się że Romek właśnie był na wycieczce z Hastings do Londynu rowerem i chce trzymać mój /ale tatuś się ucieszy!/. Były u zuchów zbiórki z cyklu Doktora Ojzbi ale na wycieczce nie byli bo Romek boi się ich zabrać w miejsce publiczne. Zakończenie będzie na Pikniku z wielką operacją ale czego i na kim Romek nie chciał powiedzieć.

KOLONIA będzie od 12 sierpnia do 3 września. Jadą na kolonię cztery zuchy z naszej gromady - Robert Rogala, Edzio Olejnik, Jonathán Benot - Maine .....a czwarty? To tajemnica!

# No spika di inglis ser!

Od 27ego do 29ego Maja odbył się coroczny Biwak Hufca w Woodhouse Farm blisko Checkendon. Tematem Biwaku był "Król Artur i rycerze okrągłego stołu" /opowieści legendarne, angielskie/ który był bardzo interesujący. Każdy harcerz miał własny pseudonim - nazwę kłębogós z rycerzy.

Komendantem był druh Hufcowy Michał Nalewajko /król Artur/, Oboźnym Dh. Juliusz Swazgarz /Lancelot/, Gospodarkę Dh. Stefan Sciciński, Kwatremistrz Dh. Bogdan Jodko, Kucharzem Dh. Romek Knopp /Lucan/ i Sekretarzem to ja /Merlin/. Poza Romkiem i mną z "siódmki" pojechali Napelo M., Michał D., Stefan S., Stefan N. i Aleksio P.

Zbiórka była o 9ej rano w sobotę na Paddington St. Zebrałi się Druhowie z 1ki, 2ki, 3ki, 7ki, 8ki i 20ki. Wsiadali wszyscy i pociąg narazicie wyruszył. Zdawało się Lancelotowi i mnie że wszystko jest w porządku aż się zjawił inspektor biletów. Okazało się że Król Artur nam biletów nie dał /chyba nas szukał na Paddington/.

Inspektor "-tickets please!"

Lancelot i ja "no spika di inglis ser!"

Jakós się udało 30 chłopcom pojechać do Goring St. za darmo. Wysiadamy i szybkim krokiem znikamy!

GORING ST.



Program biwaku był żywy, ciekawy a przedewszystkim wesoły /nawet i trochę wymagający/. Były gry w polu i w lesie i trochę pionierki - czyli budowanie jadalni w formie okrągłego stołu dookoła którego każdy rycerz /zwykły czy nadworny/ miał swoje miejsce. Jedno siedzenie było wolne bo według tych legend, rycerze czekali na największego wojownika, który miał się zjawić. Tak u nas też było - kto się wybił żeby być godnym imienia rycerza Galahada? Zobaczymy - czytajcie dalej!

W niedzielę był wymarsz do Checkendon na mszę Św. w kościele Anglikańskim. Z pozwoleniem proboszcza mszę odprawił Ksiądz Polski z Reading. Po mszy odmaszerowaliśmy pomodlić się za dusze Polaków pochowanych za kościołem.

Wieczorem pojechaliliśmy na ognisko do innego Biwaku, gdzieś na innej planecie.

W poniedziałek składaliśmy już obóz i trzeba było wybrać tego Galahada - bardzo się ucieszyłem gdy wybrał Król Artur na Galahada naszego Stefana Scibora. Brawo Stefanie!

Biwak był bardzo udany. Była to okazja dla chłopców wszystkich drużyn się poznać i napchać pysznym żarciem gotowania Stefana Scicińskiego i Romka! Do następnego roku!

Medline

Druh Wacek pracuje od krótkiego czasu w komputerach. Druh Jaś niedawno zmienił pracę, też w komputerach i ma nowy wóz firmowy.

Druh Mariusz pracuje w PSA i patrzy który z ministrów za dużo jeżdży samochodami państwowymi i nic nie mówi bo podpisał OSA. Druh Adam pracuje w Readers Digest. Druh Janek u ILEA. Janusz jak zjechał się nad Gaiho i kłębogós na obozie tak teraz zjecha się nad Trzema podwładnymi nad Gaiho i kłębogós. Watanami!.. bo ma teraz "Executive grade". Go z tego wynika, że nam bardzo brakuje studentów którzy mogliby pomóc w czasie długich wakacji w akcji letniej!!!!

# Ciepły a sprawa...tematu

"Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać"...tak brzmi 6 punkt prawa harcerskiego i ten punkt będzie grał zasadniczą rolę w tym roku na obozie, ponieważ nasza akcja letnia ma tematykę przyrodniczą czyli ochronę przyrody i ekologię. Zadaniem komendy będzie jakoś przedstawić chłopcom obraz przyrody świata i dlaczego jest ona w kryzysie. Tej sprawy nikt nie może zignorować, tym bardziej harcerze! Nazwa obozu "Wieloryb" Dlaczego? - Bo to stworzenie symbolizuje wiele zagadnień ochrony przyrody - że kooperacja międzyrodzowa jest konieczna dla skutecznej ochrony, że konserwacja terenu jest równie konieczna żeby uchronić gatunek, jak często bezsensowne jest tępienie pięknych dzieł przyrody dla bardzo krótkotrwałego zysku!

## ... przycz

Ekipa kwatremistrzowska była już na terenie obozowym, na terenie u państwa Lisowskich. W ekipie byli Wacek, Janusz i Jaś. Stwierdzili że teren jest bardzo ładny i urotnaiony. Jest tu strumień, jest las, są tereny do ćwiczeń polowych. Kłopoty z drzewem na przyczce rozwiązały zamawiając w tartaku odpowiednią ilość pali.

## ... potu

W sobotę/niedzielę 24 - 25/6 można było zobaczyć na boisku szkolnym poskładane namioty, pale, kołki i wszelaki sprzęt obozowy. Między tym wszystkim unosiło się osmú starszych harcerzy pod komendą szczepowego. Pot sięlał, bo słońce prażyło ale oni bez przestanku, heroicznym ludowym wysiłkiem etc, etc, etc... Dość że sprzęt został uporządkowany!

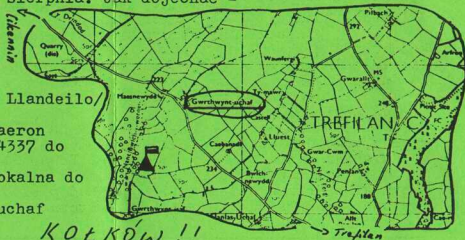
## ... ekipy

Ze Szczepu "Saska Kepa": Marek Banasiak, Mariusz Soroczyński, Janusz Marszewski, Jaś Bujwid, Rafał Włodarski, Irek Ostrowski, Napoleon Maciejewski, Grześ Feret, Leon Skiba i Stefan Nowak. Jadą na obóz!!!

## ... dojazdu

Obóz odbędzie się od 23 lipca do 12 sierpnia. Goście są zaproszeni na 5/6 sierpnia. Jak dojechać -

M4 do Junction 24  
A449 do Raglan  
A40 do Abergavenny  
Llanoverly  
Llanwrda  
/kierunek Llandeilo/  
A482 do Lampeter  
A482 kierunek Aberaeron  
8km. za Lampeter B4337 do  
Trefilan /4 km./  
Z Trefilan droga lokalna do  
Gilcennin.  
Farma Gwrthwynt - uchał



## i oczywiście KOLEKÓW!!

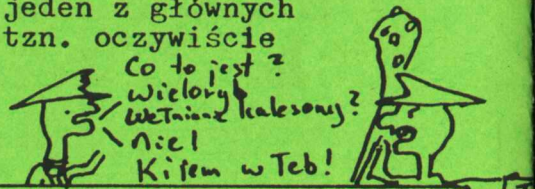
Kłopot był z kołkami. Harcerki podobno kiedyś wzięły kołki harcerzy na obóz. Harcerze je zabrali i pomalowali na żółto. Harcerki stwierdziły że to ich kołki, więc kołki odebrały i pomalowały je na niebiesko. Harcerze... i tak dalej. W wyniku tej przegranej wymiany uchałają komend zostały zakupione 4 komplety kołków dla harcerzy i 4 dla harcerek. Wreszcie jest spokój.



## Droży Druhowie!

Niedawno zauważyłem /przy pomocy druha Stefana/ że w piśmie "Na tropie" druh redaktor od 1953r. ciągle przedrukowuje Prawo Harcerskie z dawnych lat, mimo że był na zjeździe ogólnym ZHP w 1978 w Kanadzie i słyszał że coś tam się zmieniło. Bardzo się z tego cieszę, ponieważ uważam że wszelkie takie zmiany tylko podważają powagę naszego ruchu i dają wrażenie publiczności że jesteśmy jak liście na wietrze - bez celu. Dlatego uważam że trzeba ściśle naśladować tradycyjne formy. Miałem szansę obejrzeć film skautowy z 1920r. Jest to film treningowy który pokazuje jak skauci używają kijów. Od razu widać jak skauting czy harcerstwo straciło jeden z głównych celów istnienia gdy zaniechano noszenia kijów - tzn. oczywiście walenie przechodniów kijem po czaszce.

Niech żyją wełniane kałesony!



Rączy Bałwan

### Dlaczego warto chodzić na RADY SZCZEPU!!

Rada to ważne zżądzenie w życiu szczepowym. Czy mała, czy duża ma swoje miejsce - tylko nie w ostatnim pokoju! Aby się dowiedzieć o tych dyskusjach i intrygach, "Zawisza" posłał reportera do Kubu OB 14 Marca. Rada się zaczęła sporadycznie bo uczestnicy się zjawiali po jednym od 8ej do 9ej!!?

Dyskusje na temat "kto co będzie robił/organizował". Najchętniej na wszystko się zgadza druh Nieobecny. Kto organizuje teren obozu /obecny szuka pracy/? ...Dh. Nieobecny. Kto organizuje palemki /obecny nie lubi telefonować/?...Dh. Nieobecny. Kto pije kawę?...obecni, Kto żre ciastka? Reporter "Zawiszy," i bardzo są smaczne, dziękuję.

Wszystko idzie jak normalnie tylko dlaczego Dh. Stefan jest taki wesoły i uśmiechnięty? Kupuje kawę i ciacha i nawet przyniósł tort dla Dha. Jasia /sto lat/? Dlaczego nie ma worków pod oczami i wygląda o 20 lat młodszy. Bardzo to obecnych niepokoi.

Wreszcie:

Stefan - Przystaję być Szczepowym!

Obecni - Ugh???

Stefan - Nowym Szczepowym będzie Wacek Horbaczewski.

Obecni - Pięć minut zaniemówienia. Wreszcie głos zpod krzesła "Czy on o tym wie?"

Stefan - Nie, ale będzie fajny!

Mariusz - Fajno jest - Szczepowy nowy, fryzura zostaje ta sama.

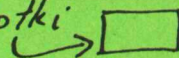
JANUSZEK

W Klubie Orła Białego też zmiany. Okazuje się że obowiązki w pracy wywiodły dotychczasowego Prezesa, pana Las - Laskowskiego, a na jego miejsce został wybrany pan Jerzy Palmi. Kierownikiem klubu został wybrany energiczny pan Roman Siegert. Obydwu władzom pięknie kłaniają się Harcerki i harcerze, i proszą o wyrozumiałość i gościnę na zbiórki niedzielne i spotkania. A że ostatnio zdrożały pierożki i jest ich na tależu tylko 7 a nie 8 to już inna sprawa!

### OGOLNO - PARTYCYPACYJNA PRASOWA GRA DLA CZYTELNIKOW.

Ponieważ nikt nie mógł wymyślić plotek więc postanowiliśmy na odważny eksperyment partycypacji czytelnika, dając mu autentyczne szanse wyboru i decyzji. Po prostu każdy czytelnik pisze swoje plotki w miejscu poniżej i pokazuje je innym. Zawisza nie podejmuje żadnej odpowiedzialności za pobicia, obelgi etc.

Tu jest miejsce na plotki



Zawisza Nr. 45 16.7.89  
Wydaje Szczep Harcerzy Saska Kępa  
Redaktor: K.S.Gebhardt  
Adres redakcji: 2 Manchuria Villas  
Wix's Lane  
London SW4 OAG

Poprzednia okładka - K.S.G. Stwierdzenie że ją popełnił Kołek było zwykłym kłamstwem, za co bardzo Kołka przepraszamy.  
Obecna okładka - Beatrix Potter

### OGŁOSZENIE

Poszukujemy chłopców w wieku 7 - 11 lat do gromady zuchów. Jeżeli ktoś coś takiego znajdzie u siebie, prosimy zgłosić do drużynowego Romka /764 - 7540/.